

SEKRETY

Wsi...

Gazeta Regionalna - Gminy Sułów



Egzemplarz
bezpłatny

Numer 4 (132), Kwiecień 2024

www.sulow.pl



W tym numerze

Wyniki wyborów samorządowych	str. 2
Gminne Inwestycje	str. 3
Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni	str. 5
Nowy sprzęt dla strażaków	str. 6
Wspomnienia z Sasiadki	str. 6
Piłsudski prywatnie cz. 2	str. 8
Więści szkolne	str. 10
Sukcesy MDP z Tworyczowa	str. 13
Kącik kulinarny	str. 14
Krzyżówka	str. 15
Humor	str. 26

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024



WYNIKI WYBORÓW DO RADY GMINY SUŁÓW

1. Sułów i Sułów - Kolonia

- KOSZEL Krzysztof - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 52
- PIETRYKOWSKI Ryszard Janusz - KWW Leona Bulaka - 51
- POŹNIAK Arkadiusz - KWW Kamila Bartnika - 51
- ZAWIŚLAK Grzegorz - KWW Ilony Hajscewicz - 35

2. Kulików, Rozłopy - Kolonia, Sułówek

- BERNACH Bartłomiej - KWW Leona Bulaka - 39
- BRASZKO Adam - KWW Kamila Bartnika - 24
- MISIARZ Aleksandra Katarzyna - KWW Ilony Hajscewicz - 2
- ZAJĄC Beata - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 39 -w wyniku losowania
- ŁAPA Przemysław - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 11

3. Deszkowice Pierwsze od Nr 1 do 113

- ADACH Krzysztof Łukasz - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 33
- BOBER Marcin - KWW Ilony Hajscewicz - 18
- JAWORSKI Andrzej - KWW Kamila Bartnika - 28
- PAŃCZYK Henryk - KWW Leona Bulaka - 37
- POŹDZIK Ewa - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 29

4. Deszkowice Pierwsze od Nr 114 do 228

- BANACH Łukasz - KKW Trzecia Droga (PSL-Polska 2050 Szymona Hołowni) - 17
- BERDAK Wojciech - KWW Kamila Bartnika - 21
- BEŁKOT Waldemar - KWW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 32
- GODZISZ Mirosław Stanisław - KWW Ilony Hajscewicz - 18
- JAKUBCZAK Edyta Małgorzata - KWW Leona Bulaka - 16
- SZAFRANIEC Jacek - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 69

5. Rozłopy

- JAROSZ Monika - KWW Ilony Hajscewicz - 53
- KOT Henryk - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 18
- MAGRYTA Józef - KWW Leona Bulaka - 14
- NIEMIRA Janusz Józef - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 15
- SAMBORSKA Edyta - KWW Kamila Bartnika - 31

6. Sąsiadka

- FERENC Krzysztof - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 39
- MAGDZIARZ Magdalena Olga - KWW Kamila Bartnika - 35
- MISIARZ Jacek - KWW Ilony Hajscewicz - 0
- PIETRZANIAK Tadeusz Stanisław - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 6
- POPIELEC Andrzej Stanisław - KWW Leona Bulaka - 43

7. Żrebce

- BARTNIK Tomasz - KWW Leona Bulaka - 47
- KOŚCIK Ewelina - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 25
- MAGDZIARZ Dorota Barbara - KWW Ilony Hajscewicz - 1
- MAZUR Kamil - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 24

- POŹDZIK Mirosław - KWW Kamila Bartnika - 18

8. Sułowiec

- BAZELI Henryka - KWW Kamila Bartnika - 67 - w wyniku losowania
- KRUKOWSKI Grzegorz - KWW Leona Bulaka - 67
- MAKAJ Andrzej - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 25
- MAZUREK Adam - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 6

9. Tworyczów od Nr 22 do 97, Kawęczyn-Kolonia

- KRZESZOWSKI Grzegorz - KWW Leona Bulaka - 60
- MAKAJ Grzegorz - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 40
- STAŃCZYK Bożena Wiesława - KWW Kamila Bartnika - 8
- WYŁUPEK Arkadiusz - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 30

10. Tworyczów od Nr 1 do 21 i od nr 98 do 178a

- CHRAPLEWSKI Daniel - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 48
- DUMAŁA Piotr - KWW Leona Bulaka - 18
- LACHOWICZ Dorota - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 3
- WDOVIK Andrzej - KWW Kamila Bartnika - 12
- WYŁUPEK Daniel - KWW Ilony Hajscewicz - 26

11. Kitów

- PAWELEC Robert - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 16
- SANTUS Zbigniew - KWW Leona Bulaka - 38
- SZKOŁUT Janusz - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 52

12. Deszkowice Drugie

- JAROSZ Piotr Wiesław - KWW Leona Bulaka - 68
- POŹDZIK Krzysztof Andrzej - KWW Kamila Bartnika - 59
- SOKALSKA Eugenia - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 10
- ŻUK Karolina - KWW Ilony Hajscewicz - 16

13. Michalów (ul. Osiedlowa od Nr 10A do 18)

- BOCHNIAK Janusz - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 33
- BUBIŁEK Mariusz - KWW Leona Bulaka - 35
- GIL Agnieszka - KWW Ilony Hajscewicz - 22
- KNIAZIOWSKA Barbara - KWW Kamila Bartnika - 14
- STARZYŃSKI Krzysztof - KW Stowarzyszenia SRL Zamojszczyzna - 5

14. Michalów (ul. Osiedlowa od Nr 3 do 8C i Parkowa)

- BARAN Paweł - KWW Leona Bulaka - 10
- KNIAZIOWSKI Michał - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 23
- TYMCZAK Anna Renata - KWW Ilony Hajscewicz - 18

15. Michalów (ul. Chmielna, Nadrzeczna, Ogrodowa, Orzechowa, Zielona)

- KAWUCHA Andrzej Edward - KW Stowarzyszenie SRL Zamojszczyzna - 27
- MISIARZ Bartosz Sylwester - KWW Uczciwa Gmina Sułów - 14
- MISIARZ Michał Marcin - KWW Ilony Hajscewicz - 11
- ŁOŚ Mariusz - KWW Leona Bulaka - 77

Rada Gminy Sułów kadencji 2024-2029

- | | |
|-------------------------|-------------------------|
| 1. Tomasz Bartnik | 9. Grzegorz Krzeszowski |
| 2. Henryka Bazeli | 10. Mariusz Łoś |
| 3. Mariusz Bubitek | 11. Henryk Pańczyk |
| 4. Daniel Chraplewski | 12. Andrzej Popielec |
| 5. Monika Jarosz | 13. Jacek Szafranec |
| 6. Piotr Wiesław Jarosz | 14. Janusz Szkołut |
| 7. Michał Kniaziowski | 15. Beata Zając |
| 8. Krzysztof Koszel | |

WYNIKI WYBORÓW WÓJTA GMINY SUŁÓW

1. Kamil Bartnik—298 głosów—15,16%
2. Leon Bulak—712 głosów—36,22%
3. Ilona Hajscewicz-Zimek—226 głosów—11,50%
4. Piotr Kaliszewski—565 głosów—28,74%
5. Janusz Łapa—165 głosów—8,39%

W drugiej turze zmierzą się ze sobą Pan Leon Bulak (KWW Leona Bulaka) i Pan Piotr Kaliszewski (KWW Uczciwa Gmina Sułów).

RADA POWIATU ZAMOJSKIEGO

W wyborach samorządowych do Rady Powiatu Zamojskiego mandat uzyskało dwoje kandydatów pochodzących z naszej Gminy—Pan Dariusz Śliwiński—zgłoszony przez KW Forum Samorządowe Zamojszczyzny i Pani Aleksandra Martyna—zgłoszona przez KW Zamojskie Stowarzyszenie Samorządowe

BUDOWA INFRASTRUKTURY SPORTOWEJ PRZY SZKOŁACH PODSTAWOWYCH NA TERENIE GMINY SUŁÓW

Rozpoczęła się realizacja projektu pod nazwą „Budowa infrastruktury sportowej przy Szkołach Podstawowych na terenie Gminy Sułów”. W ramach zadania powstaną nowoczesne boiska przy każdej z trzech naszych Szkół Podstawowych. Przy Szkole Podstawowej w Sułowie powstaną dwa boiska—jedno o nawierzchni poliuretanowej oraz drugie o nawierzchni trawiastej. Szkoła Podstawowa w Michalowie zyska nowoczesne boisko trawiaste, o ustabilizowanym podłożu. Przy Szkole Podstawowej w Tworyczowie powstanie nowoczesne boisko wielofunkcyjne o nawierzchni poliuretanowej służące do gry m.in. w piłkę nożną, piłkę ręczną, siatkówkę, koszykówkę i tenisa ziemnego. Na realizację zadania Gmina Sułów pozyskała środki z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych w wysokości 1 800 000,00 zł. Wkład Gminy Sułów to jedynie 176 300,00 zł



Arkadiusz Socha

UTWORZENIE CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH W MIEJSCOWOŚCI SĄSIADKA

W miejscowości Sasiadka ukończono zadanie pn. utworzenie Centrum Usług Społecznych w miejscowości Sasiadka. Budynek służyć ma mieszkańcom naszej gminy, powstać ma tutaj Dzienny Dom dla Seniora oraz Żłobek dla dzieci.

Na inwestycję Gmina Sułów pozyskała środki w wysokości 2 546 891,79 z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Wkład Gminy Sułów to jedynie 523 660,29 zł przy kwocie inwestycji wynoszącej 3 070,552,08 zł

Arkadiusz Socha



PRZEBUDOWA DROGI GMINNEJ W MIEJSCOWOŚCI ŻREBCE



Trwa realizacja przebudowy drogi gminnej nr 110127L od km 0+18 do km 0+722 i od km 1+123 do km 1+409 w miejscowości Żrebce.

Na realizację tego zadania na długości blisko kilometra Gmina Sułów pozyskała środki zewnętrzne z programu Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg w wysokości 446 603,42 zł. Wkład Gminy Sułów to 367 735,62 zł.

Arkadiusz Socha

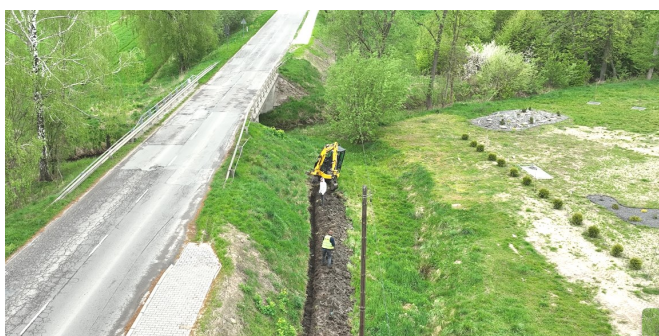
ŚRODKI Z FOGR NA DROGĘ W DESZKOWICACH DRUGICH

Gmina Sułów otrzymała dofinansowanie ze środków celowych budżetu Województwa Lubelskiego związanych z wyłączeniem gruntów z produkcji rolnej, na zadanie pn.: „Modernizacja (przebudowa) drogi dojazdowej do gruntów rolnych nr 110155L w miejscowości Deszkowice Drugie”, szacunkowy koszt całkowity zadania wynosi 317 015,35 zł, przyznana kwota dotacji to 140 000,00 zł.

UG w Sułowie



BUDOWA OŚWIETLENIA ULICZNEGO W MIEJSCOWOŚCI SUŁÓW



Trwa realizacja kolejnej inwestycji, którą jest budowa oświetlenia ulicznego w miejscowości Sułów. Obejmuje ona odcinek od centrum miejscowości do ostatnich zabudowań przy drodze powiatowej nr 3011L relacji Szczepieszyn–Tarnawa Mała w stronę Tworczyzowa. Szacowany koszt inwestycji to 143 455,00. Środki na ten cel pochodzą z budżetu gminy.

Arkadiusz Socha

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU „BEZPIECZEŃSTWO W CYBERPRZESTRZENI”

We wtorek 16 kwietnia 2024 o godzinie 14:00 w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej im. Feliksy Poździk w Sułowie nastąpiło uroczyste rozdanie nagród uczestnikom konkursu, którego motywem przewodnim było stworzenie plakatu przestrzegającego przed niebezpieczeństwami czyhającymi na nas w internecie.

Głównym sponsorem nagród był Bank Spółdzielczy w Szczepleszynie reprezentowanym podczas uroczystości przez Panią wiceprezes zarządu banku Agnieszkę Daniłowicz.

Każdy uczestnik mógł cieszyć się z nagrody, za trud włożony w pracę, oraz na nieco słodkości za sprawą Wójta Gmin Sułów Leona Bulaka, który wraz z Panią Agnieszką i Dyrektorem GBP Sułów Arkadiuszem Sochą wręczyli dzieciom nagrody.

Oprócz nagród pocieszenia, wyróżnień i miejsc na podium, pan dyrektor ufundował dodatkowe dwie nagrody z powodu wysokiego poziomu prac które zgłoszono do konkursu.



dy z powodu wysokiego poziomu prac które zgłoszono do konkursu.

Poniżej przedstawiamy listę uczestników z wyszczególnionymi wyróżnieniami. Konkurs rozstrzygnięto za pośrednictwem komisji sędziowskiej.

- 1 miejsce - Paulina Sak
- 2 miejsce - Natalia Zgnilec
- 3 miejsce - Oliwia Górniak

Wyróżnienie - Maja Poździk
Wyróżnienie - Gabriela Zakrzewska
Wyróżnienie - Kornelia Kania

Nagroda Dyrektora - Kacper Górniak
Nagroda Dyrektora - Julia Sak

Pozostali uczestnicy:

Gabriela Knap, Klaudia Wyłupek, Gabriela Typińska, Oliwia Wilczpolska, Julia Roczeń, Wiktoria Górniak, Laura Borsuk, Aleksandra Krukowska, Natalia Bełkot, Kornelia Kijek, Oliwia Popielec, Katarzyna Tyszko, Oliwier Borsuk, Szymon Jonasz, Krzysztof Magdziarz, Paulina Mazurek, Kacper Ciebień, Wiktoria Banach, Blanka Poździk, Gabriel Poździk, Wiktoria Piasecka, Jakub Lipczyński, Gabriel Misiarz, Szymon Kawucha, Amelia Poźniak, Przemysław Hamerla, Antoni Mach, Natalia Kryń Agata Kryń

Daniel Mróz



NOWY SPRZĘT DLA STRAŻAKÓW OSP

Dnia 5 kwietnia na terenie Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu odbyło się przekazanie sprzętu typu zestawy pilarza oraz przyczep z namiotem i wyposażeniem logistycznym dla jednostek OSP z terenu województwa lubelskiego, w tym z Zamojszczyzny. W dniu tym strażakom towarzyszyli m.in.: Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego Krzysztof Gałaszkiwicz oraz Starosta Zamojski, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Zamościu Stanisław Grzeško.



KSRG Sułów otrzymał przyczepkę wraz z zestawem pilarza a KSRG Żrebce zestaw Pilarza.

Przekazywany sprzęt został zakupiony w ramach projektu „Dostosowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na terenie województwa lubelskiego do

zmian klimatycznych, zmian w środowisku naturalnym oraz zagrożeń cywilizacyjnych” realizowanego z Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Arkadiusz Socha

WSPOMNIENIE PANA MIECZYŚŁAWA KRUKOWSKIEGO Z SĄSIADKI **CIĄG DALSZY**

14 luty 2024 roku - Środa Popielcowa, piękny, słoneczny dzień - nabrałem sił i próbuję coś napisać. Rozpoczął się post, babka mówili, że to Wielki Post, a teraz zostały z niego tylko okrucy wspomnień i puste słowa. Zaginęły jego obrzędy i zwyczaje. Już nikt nie wie, co znaczyły słowa: Wielki Post, suche dni, kwartalny post czy post zwyczajny, prawie nikt już tego nie praktykuje. Chyba, że jeszcze stare dziadki. Warto w tym czasie zatrzymać się i pomyśleć o życiu, wspomnieć ludzi, których już nie ma między nami, pomyśleć o przemijaniu pokoleń. Długo zastanawiałem się nad tym, czy warto o tym wspominać i pisać, żeby te wspominki dłużej przetrwały. Jednak po rozmowie z Jarkiem, wynika, że warto pisać, jak nie do publicznej wiadomości, to do szuflady. A ja to piszę do wiadomości moich czytelników - zwolenników.

ZAPOMNIANI SĄSIEDZI

Tym razem rzecz o zapomnianych sąsiadach. Nie słyszy się teraz we wsi, żeby ktoś o nich wspominał. Ja to wszystko pamiętam z opowieści starszych ludzi, jak opowiadali. Był to okres międzywojenny istnienia Sąsiadki i jej mieszkańców. Mieszkało się i żyło wtedy wspólnie. Z ludźmi Sąsiadki przebywało kilka rodzin wyznania Mojżeszowego, mówili na nich, że to Żydzi. Różnili się oni i wyglądem, i sposobem życia, od mieszkańców wioski. Ale stosunki sąsiedzkie układały się między nimi poprawnie. Ich dzieci chodziły do jednej wspólnej szkoły. Opowiadała mi moja ciotka Ceśka, jak to w szkole przyjaźniła się z żydowskim chłopakiem, jak razem bawili się. Mówił jej na przykład, że-

by kupiła sobie kajet (zeszyt) to nauczy ją pisać po żydowsku. W szkole uczył się po polsku, a w domu po żydowsku. Na imię było mu Icek. W jednej z takich rodzin była dorastająca panienka Haja, która zaprzyjaźniła się z chłopakiem ze wsi, z Kubą, a może było to coś więcej niż przyjaźń, ponieważ zaczęły snuć plany na przyszłość. Haja była nawet gotowa przepisać się na wiarę chrześcijańską, próbowała przekonać rodziców, ale gdy oni dowiedzieli się o tym, wyjechali razem z nią ze wsi.

Dziadek mój Wojciech miał ładny sad, przez kilka lat wydzierżawiał go Żyd Herszoń. Mówili na niego Her-



szek, jego żona miała we wsi mały sklepik. Mieli dwóch dorastających synów, którzy niekiedy pilnując sadu, często wedła rozrywki, pomagali dziadkowi rznąć siczki, lub rąbać drzewo. Dobrze im układała się ta współpraca. Na rok przed wojną Herszek przyszedł pożegnać się z dziadkiem. Mówił: Wojciechu, wyjeżdżam z synami do Palestyny, bo idą trudne czasy. Po wojnie dziadek często o nim wspominał i o innych rodzinach, które mieszkały wtedy we wsi, a że ja to byłem bardzo ciekawy to i wszystko zapamiętałem. W tym moim piśmieniu nie ma nic zmyślnego. Te wszystkie fakty, o których piszę są prawdziwe i szkoda by było, by poszły w zapomnienie. Po wojnie i w rodzinie, i sąsiedzi dziadka mówili, że dobrze, iż Herszek zmadrał i wyjechał z synami do Palestyny, bo dzięki temu przeżył (a dziadek martwił się, bo Hitler wybił Żydów, kto to teraz będzie handlował?).

U Pietrzników, teraz Kamińskich, mieszkał Berek. Chodził po wsi z koszykiem i z niego handlował. Żona robiła swetry na drutach, a on sprzedawał. Na Zagrodach mieszkał Jankiel. Wspominał teść, że Janklowa piekła dobre bułeczki. U Magdziarza, koło Piotrunia Popielca, mieszkało starsze małżeństwo, które szyło ubrania. U Bieleckich, koło Grabowskiego, mieszkał Matys z liczną rodziną. W czasie okupacji żandarmi - Niemcy przyjechali z Sułowa, starszych zastrzelili koło domu, a młodych zabrali do Sułowa. U Bałki, gdzie była kiedyś Gromadzka Rada Narodowa, mieszkała rodzina wyróżniająca się od pozostałych bogactwem. Nazwisko ich zapomniałem. Często opowiadali o nich starsi, jak wydawali córkę Ryfkę za męża, pan młody był z Zamościa. Przyjechał z orkiestrą GIMPLE - tak się nazywała, grali skoczne melodie. Okna w domu były pootwierane, ludzie przejeżdżając słyszeli to, a że byli ciekawi obrządku zaślubin, to podchodzili pod dom. Zaślubiny były na podwórku. Wszyscy wyszli z domu z młodymi na przedzie, po krótkiej modlitwie i wypiciu coś z kieliszków młodzi rzucili je przez głowę za plecy i szybko zaczęli deptać po nich. Wtedy zebrani goście wydali okrzyk radości Trafot, Trafot, Trafot.

Byli to ludzie modlący się, świętowali w sobotę i nazywali to szabatem. W tym czasie wstrzymywali się nawet od handlu. Obchodzili też święto Kuczek, tak na to święto mówili mieszkańcy wioski.

A działo się to w lecie i było to dla ludzi z wioski ciekawe. Zawsze koło Stoku. Opowiadał mi o tym sąsiad -

jako młody chłopak wtedy, podglądał ich. Były to cztery kije przykryte płótnem, na nich garnek z wodą, z którego kapła woda na głowę przebywającemu w środku. Do tego niby namiotu wchodził stary żyd, miał ręce i nogi poobwiązywane w sznurki i tam długo się modlił. Mówili, że to na znak, jak byli w niewoli u faraona.

Napiszę jeszcze kilka słów o Cyganach. O nich też już nikt nie pamięta. Nieproszeni goście we wsi w okresie międzywojennym, a byli to Cyganie, zwłaszcza w lecie przejeżdżali taborami przez wieś. Często zatrzymywali się na kilka dni na Koszarach, między Lipiem a Sąsiadką. Była to wspólnota wiejska, gdzie pasiono krowy.

Tabory te to były budy na kołach służące za mieszkania cyganom. Często malowane w różne wzory. Było ich kilka i zakładali obóz, tak mówili mieszkańcy wsi w tym czasie. Cyganki chodziły po okolicznych wsiach i wróżyły za wszystko co nadawało się do życia. Za kilka groszy, za kilka jajek, za kurę, za kawałek chleba czy słoniny. Zbierali też na utrzymanie koni: kuczkę koni-czyny, garniec owsa czy płachtę siana. Nie byli mile widziani przez mieszkańców. Wieczorami palili ognisko, grali na skrzypcach, śpiewali i tańczyli. Latem wieczory i noce były ciepłe. Ludzie wychodzili posłuchać ich muzyki i rechotu żab z łąk. Jednakże w tym czasie zimy były srogie: śnieżne i mroźne. Mój dziadek często wspominał, jak to w taki mroźny dzień jechał wieczorem z lasu z drzewem, a kilka rodzin Cyganów jechało do lasu. Wymarznieta - mówił im dziadek. Będziemy palić Panocku - odpowiedzieli. Nikt już o nich nie wspomina, jeszcze jak dorastałem, można było usłyszeć czasem, jak rodzice śpiewali, jak to Cygan Cygance grał na organce. Ale z czasem i to zanikło. Teraz tablet, komórka, telewizor - nie ma już Cyganów w takiej formie, jak byli przed dziesiątkami lat.

To krótkie streszczenie o życiu ludzi w Sąsiadce o innej religii, jak nasza, ale współżycie z nimi układało się dobrze. A w czasie okupacji uciekali razem przed Niemcami. Chyba we wsi tylko ja jeden znam szczegóły ich życia, a szkoda, żeby to poszło w zapomnienie. Może kiedyś to ktoś przeczyta. Piszę to też ku pamięci tych osób z Sąsiadki, którzy dopomagali tym osobom, które podczas okupacji przeżyły w Sąsiadce, a nikt tu o tym nie pamięta. Dzięki tej pomocy przeżyło trzy osoby: wspomniany Berek, w pierwszy dzień wyzwolenia spotkał się z teściem i bardzo cieszył się: Jasiek przeżyłem, żona zginęła. Na Zagrodach przeżyło starsze małżeństwo dzięki pomocy tych ludzi, szczegółów nie znam dokładnie, więc nie piszę. Po wyzwoleniu wszyscy troje wyjechali z Sąsiadki, a pamięć o tych ludziach szła z czasem w zapomnienie, a i były ku temu różne powody. Trudny to był temat, są to same fakty, nie ma tu nic upiększającego, ale może warto było przelać te wspomnienia na papier, te moje rozmyślenia nad przemijaniem czasu.

Mieczysław Krukowski
Stowarzyszenie
„Grodzisko Sąsiadka - Dawny Sutiejsk”
Maria Godzisz

JÓZEF PIŁSUDSKI PRYWATNIE CZ. 2

Kontynuacja artykułu z numeru 2 (130) Luty 2024

Sielanka skończyła się w 1890r., gdy Leonardzie skończyła się kara przymusowego osiedlenia na Syberii i musiała wrócić do siebie, na Ukrainę. Początkowo korespondencja była bardzo ożywiona, mimo że listy szły około 6 tygodni w jedną stronę. Zapewniali się o miłości, planowali przyszłe życie, jednak Józef bardzo lubiany w towarzystwie dość szybko zwrócił na siebie uwagę młodych kobiet. Nie wytrzymał, zdradził i listownie przyznał się do tego Leonardzie, w następnym liście gorąco przeproszał. Prawdopodobnie wybaczyła mu, lecz korespondencja była coraz chłodniejsza, aż skończyła się definitywnie. W 1892 roku po powrocie do Wilna nie pojechał do niej na Ukrainę, wysłał jedynie sztywny, oficjalny list, w którym nazwał ją „Szanowną Panią Leonardą”. Był to ich ostatni kontakt. Leonarda Lewandowska przypuszczalnie wciąż zakochana w Ziuku popełniła w 1901 roku samobójstwo, ponoć na wieść o ślubie Józefa Piłsudskiego. Po powrocie do Wilna Piłsudski poważnie zainteresował się socjalizmem. Od lutego 1893 roku należał do Litewskiej Sekcji Polskiej Partii Socjalistycznej. Przyjął pseudonim „Wiktor”. Wiele podróżował, stykał się z innymi działaczami, pisał artykuły, redagował pismo „Robotnik”. Szybko stał się jednym z czołowych działaczy socjalistycznych w Wilnie i na Litwie. Wprawdzie artykuł miał być o życiu prywatnym, ale gdybym nie wspomniała o jego aktywnej działalności politycznej nie było by wiadomo jak doszło do spotkania z przyszłą pierwszą żoną Marią z Koplewskich Juskiewiczową.

Maria, zwana też „Piękną Panią” była zdeklarowaną socjalistką brylującą w środowisku PPS-owców i rozwódka. O jej względy ponoć Piłsudski walczył z Romanem Dmowskim. Wygrał i tym tłumaczono dozgonną niechęć Dmowskiego do byłego rywala, który zabrał mu uwielbianą kobietę. Zresztą nic dziwnego, że wygrał, jak opisują go jego współcześni był wówczas niespełna 30-letnim bardzo przystojnym mężczyzną, dość wysokim, barczystym i wciętym w pasie. Ponadto towarzysz Wiktor był wytworny, szarmancki, uroczo dowcipny, zawsze pewny swojego zdania. Nic więc dziwnego, że Maria z Koplewskich Piłsudska

kobiety miały do niego taką słabość. Mimo, że zapadła decyzja o ślubie nie było to takie proste. Jak już wspomniałam Maria była rozwódką nie było więc mowy o ślubie katolickim. Dla niej Piłsudski zmienił wyznanie na ewangelicko augsburskie i w tym to obrządku zostali sobie zaślubieni w roku 1899. Na początku wszystko układało się idealnie - małżonkowie w łódzkim mieszkaniu wydawali nielegalne pismo „Robotnik”. W końcu dopadli ich jednak Rosjanie. Marii udało się wyjść na wolność, gorzej było Józefem - został zamknięty w Pawilonie X Cytadeli Warszawskiej. Za radą swojego szwagra Ziuka symulował obłęd - na tyle skutecznie, że wyłądował w klinię psychiatrycznej w Petersburgu, skąd udało mu się uciec dzięki pomocy towarzyszy z PPS-u. Razem z Marią zamieszkali w Krakowie. Tam drogi małżonki zaczęły się powoli rozchodzić - Józef

był zaangażowany politycznie i konspiracyjnie, Maria wolała towarzyskie spotkania.

W końcu, w 1906 roku, na drodze Piłsudskiego stanęła kobieta, dla której poświęcił swoje małżeństwo, czyli Aleksandra Szczerbińska. Podobnie jak on, była bojowniczką PPS-u, brała udział m.in. w słynnej akcji pod Bezdunami, w której na rosyjski pociąg z pieniędzmi napadło m.in. czterech przyszłych premierów Polski. Nie przeszkadzało jej, że Piłsudski był od niej 15 lat starszy. Po roku znajomości zostali kochankami. Sytuacja była dość skomplikowana - żona Józefa, Maria, nie chciała zgodzić się na rozwód. W tym trójkącie trwali aż do śmierci pierwszej żony Piłsudskiego 17 sierpnia 1921 roku. Jednak ze Szczerbińską mieszkali osobno, on z żoną lub później w Belwederze, a ona w małej klitce na warszawskiej Pradze. Aleksandra Szczerbińska w „międzyczasie” urodziła Józefowi dwie córki - jako pierwsza na świat w 1918 roku przyszła Wanda, trzy lata później Jadwiga. Na owe czasy był to niesamowity skandal, on osoba publiczna, naczelnik państwa żyje z kochanką na „kocią łapę”. Maria zachowywała się w tym czasie z dużą godnością, nigdy nie dała się namówić wrogom politycznym Piłsudskiego na nieprzychylnie komentarze o mężu. Mówiło się, że przez niego zwariowała, ale podobno zatamowanie nerwowe przeszła po śmierci Wandy swojej jedynej córki z pierwszego małżeństwa. Symptomy choroby psychicznej utrzymywały się do końca jej życia. Na pogrzeb żony Piłsudski nie poszedł, wysłał jako swojego przedstawiciela młodszego brata. Dlaczego? Tego nie wie nikt. Podejrzewano, że nie chciał robić przykrości Aleksandrze. Może tak było, a może po prostu był cynikiem. Kocham jestem w związku, nie kocham nie jestem. Wydaje się jednak, że specyficzne relacje damsko-męskie Piłsudskiego były naturalnym dopełnieniem jego osobowości. On po prostu taki był. Aleksandra musiała się pogodzić z byciem „tą drugą” przez długi czas, bo Marszałek czekał z oficjalnym związaniem się z nią i wspólnym zamieszkaniem do śmierci Marii. Gdyby był tchórzem, rozwiódłby się i uciekł od choroby żony. Nie zrobił tego. Brał też pod uwagę opinię publiczną - społeczeństwo było za związkiem uświęconym, a nie za nieformalnym. Ślub z Aleksandrą wziął 25 października 1921 roku (znow dokonał konwersji i był ponownie katolikiem). Marszałek Piłsudski był wówczas Naczelnikiem Państwa. Miano mu za złe, że ożenił się tak szybko po śmierci pierwszej żony, wydaje się jednak, że Piłsudski doskonale zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji Oli Szczerbińskiej. Formalnie była panną z dwojgiem dzieci, taka osoba nie mogła być tolerowana w towarzystwie, chciał więc jak najszybciej jej zadośćuczynić i przywrócić honor.

Małżeństwo układało się znakomicie do 1924 roku. W 1923 r. Marszałek Józef Piłsudski zrezygnował z funkcji publicznych, rodzina zamieszkała w Sulejówku, w dworku kupionym ze składek Komitetu Żołnierza Polskiego. Pędzili życie spokojne. Józef spacerował (zawsze z nabitym rewolwerem), podziwiał przyrodę,

ale do prac ogrodniczych zapamiętał nie miał. Po jednym dniu przekopywania ogrodu i sadzenia kwiatów stwierdził, że bardzo bołą go mięśnie i stracił całkowicie zainteresowanie pracami ogrodniczymi. Bardzo dużo czytał, zresztą zawołanym czytelnikiem był od dzieciństwa. Kochał poezję Słowackiego, powieści Sienkiewicza lecz z czasem w jego lekturze zaczęły przeważać dzieła poświęcone polityce i wojskowości. Wpływ literatury szczególnie widać było w jego sposobie mówienia. Szorstki początkowo język zaczął nabierać sznytu, a Piłsudski z wiekiem stawał się coraz lepszym mówcą. Istnieje dużo anegdot na temat sposobu wypowiadania się Piłsudskiego, dosadnego, a czasem nawet wulgarnego. Uważał, że do żołnierzy należy mówić po żołniersku. Słynne powiedzenie „wam kury szczać prowadzić a nie politykę robić” skierowane do Rządu Tymczasowego w 1918, roku jest podobno dość łagodne w porównaniu do innych wypowiedzi.

W Sulejówku wreszcie miał czas by zająć się córkami. Był przeuroczym i przesympatycznym ojcem. Ojcostwo przyszło Piłsudskiemu bardzo późno, w czasie, kiedy jego rówieśnicy byli już dziadkami. Gdy urodziła się Wanda miał już 51 lat, a dwa lata później na świat przyszła Jadwiga. Zresztą pamiętajmy, że już legionieści powszechnie mówili o nim "Dziadek". Piłsudski zawsze kochał dzieci. Jego pierwsza żona Maria miała córkę z pierwszego małżeństwa. Piłsudski ogromnym uczuciem (z wzajemnością) darzył swoją pasierbicę - Wandę. Gdy córka Marii umarła jako młoda dziewczyna na zapalenie wyrostka (lub zapalenie płuc, różne źródła podają różne dane) Piłsudski bardzo to przeżył. Swoją pierwszą córkę nazwał Wandą ku pamięci zmarłej pasierbicy, co Aleksandra Szczerbińskiej nieszczególnie się podobało. Nie stać go było na normalne ojcostwo, długo w ogóle nie miał normalnego życia rodzinnego - bez reszty pochłaniała go konspiracja, przygotowywanie wojskowe. Czasy stabilizacji przyszły dopiero w okresie Sulejówka, bo nawet w okresie Belwederu Piłsudski nie miał czasu na cieszenie się ojcostwem. Kochał swoje dzieci bezgranicznie. Zawsze, kiedy wyjeżdżał w podróż zbierał portrety dziewczynek. Córki w jego życiu zajmowały mnóstwo miejsca. Dzieci też absolutnie go uwielbiały. Był ojcem wzorowym, co ludziom zaabsorbowanym sprawami publicznymi nie często się zdarza. Potrafił rezygnować z ważnych spotkań, bo w tym samym czasie umówił się z Wandzią i Jagódką na lody i absolutnie nie mógł tego spotkania zlekceważyć. W Sulejówku także dużo pisał i nie da się ukryć, że dalej zza kulis sterował państwem. Stosunki małżeńskie jednak zaczęły się mocno ochładzać. Dlaczego? Na pewno przyczyniło się do tego ponowne przejęcie władzy w Polsce w wyniku wojskowego zamachu stanu w maju 1926 roku. Nadmiar obowiązków państwowych nie sprzyjał życiu rodzinnemu. Może poczuł się znudzony żoną, a może dlatego, że poznał młodą lekarkę Eugenię Lewicką i ponoć zwariował. Zakochał się jak szczeniak. Zachwyił się jej urodą, witalnością i dynamizmem. Choć miał już wówczas 57 lat Eugenia młodsza o niemal 30 lat była nim tak samo zafascynowana. Spotykali się w jej mieszkaniu, a Marszałek coraz rzadziej bywał w domu. Właściwie przestał mieszkać z rodziną, przebywał w siedzibie Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Marszałkowa początkowo odwiedzała męża, z czasem te wizyty całkiem ustały. Nie znaczy to

jednak, że Aleksandra Piłsudska zrezygnowała ze swojego małżeństwa. Była bardzo dyskretna, lecz zauważono, że kilkakrotnie odwiedziła swoją rywalkę. Piłsudski dla Eugenii, bardzo nowoczesnej lekarki zafascynowanej wpływem kultury fizycznej na zdrowie powołał w styczniu 1927 r. Urząd Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Sportowego i Państwową Radę Wychowania Fizycznego (w budynkach Urzędu znajduje się obecnie Akademia Wychowania Fizycznego). Objął przewodnictwo Rady, choć na ogół unikał jakichkolwiek stanowisk. Oczywiście w obu tych instytucjach zasiadała Eugenia Lewicka. Romans zakończył się gwałtownie w 1931 roku, w czasie pobytu „pary” na Maderze. Ona niespodziewanie wyjechała, on został. 27 marca 1931 roku znaleziono ją nieprzytomną w Instytucie. Stwierdzono silne zatrucie środkami chemicznymi, zmarła dwa dni później. Warszawa zatrzęsała się od plotek. Twierdzono, że następną kochanką Marszałka popełniła samobójstwo, że zlikwidowały ją siły wojskowe związane z Aleksandrą Piłsudską, że była bolszewickim agentem i zabili ją swoi. Nikt niczego nie udowodnił. Piłsudski przyszedł do kościoła w czasie pogrzebu Eugenii i po kilku minutach wyszedł mówiąc „I tego mi nie oszczędzono”. Długi czas sądzono, że była to ostatnia miłostka Józefa Piłsudskiego, jednak w 1995 roku wystawiono na aukcji kilka listów podpisanych J. Piłsudski do Jadwigi Burhardt, młodszej o 34 lata, pisanych w latach 1931-34. Niektórzy historycy uważają, że autorem tych listów był Jan, młodszy brat Marszałka, inni są absolutnie przekonani, że pisał je Józef. Ostatnia kartka datowana jest 19 grudnia 1934 r, pięć miesięcy później Józef Piłsudski zmarł. Jak było naprawdę nie wiadomo ponieważ nie zachował się żaden list Jadwigi. Oczywiście od lat była też u jego boku Kazimiera Iłkiewiczówna, znakomita poetka i osobista sekretarka Józefa. Wspólni znajomi mówili, że Marszałek „kochał ją do grobowej deski”, ale chyba tylko jako wierną przyjaciółkę, natomiast ona na pewno była w nim śmiertelnie zakochana. Bardzo dużo napisałam o życiu uczuciowym Józefa Piłsudskiego. Czy można stwierdzić, że był seksoholikiem? Zdecydowanie nie. W końcu było tych kobiet niewiele, pięć czy sześć, przynajmniej tych, o których wiemy. Jak na obecne czasy, to można powiedzieć, że przesady w jego burzliwym życiu nie było. Po prostu kobiety miały do niego wielką słabość, a i on nie pozostawał obojętny. Mówił też o sobie, że ma słabość do Wilna, dzieci i papierosów. To na pewno nie wszystko. Rzeczywiście palił „jak smok”, wokół niego pełno było przesypujących się popielniczek. Specjalnie dla niego już w wolnej Polsce produkowano specjalną markę „Marszałkowskie”. Ponieważ normalnie nie były one dostępne, ci, którzy zostali poczęstowani „marszałkowskim” nie wypalali papierosa lecz starannie go chowali, traktując niemal jak amulet. Poza tym uwielbiał karty i szachy. Początkowo namiętnie grywał w winta, później, gdy zaczął odsuwać się od ludzi i stał się samotnikiem, godzinami układał pasjanse. Mawiał, że też jest to gra, tyle że jednoosobowa. Pił też niesamowite ilości bardzo mocnej herbaty, ten zwyczaj pozostał mu jeszcze z czasów spędzonych na Syberii. Kawy nie lubił, a alkoholu w zasadzie nie pijał. Oczywiście zdarzało się, że musiał symbolicznie wypić kieliszek wina, np. z żołnierzami w dniu swoich imienin, lecz były to zdarzenia incydentalne. Natomiast w ogóle nie przeszkadzali mu ludzie pijący. Jego ulubiony

adiutant Bolestaw Wieniawa-Długoszowski znany był nie tylko z ułańskiej fantazji ale i z nieco przesadnej skłonności do alkoholu. Piłsudski wybaczał mu wszystkie wybryki. Często wpadał w furię. Wszyscy wiedzieli, że gdy zwracał się do kogoś „dziecko” to bardzo lubił tę osobę i był w dobrym humorze, gdy mówił „panie” to było już trochę gorzej, a jeśli ktoś „podpadł” mu tak, że nazywał go „szanownym panem” to lepiej było szybko zmykać. Prowadził nocny tryb życia, często zdarzało się, że zwoływał narady w środku nocy. Pewnego razu wprawił w niesamowitą konsternację księcia Lubomirskiego, który wezwany do Belwederu o godzinie 2 w nocy po prostu nie wiedział jak wypada się ubrać (a trzeba powiedzieć, że bardzo przestrzegał etykiety). Interesował się też zjawiskami paranormalnymi lecz tylko interesował, natomiast utrzymywał dobre stosunki ze słynnym jasnowidzem Stefanem Ossowieckim. Nie było możliwe żeby jakieś wróżki, media i ich przepowiednie mogli wpływać na decyzje Marszałka. Co jeszcze? On i jego rodzina żyli bardzo skromnie, skromnie ubierali się (podobno córki chodziły w starych płaszczkach i pocerowanych pończochach, a Piłsudski był wręcz abnegatem - zawsze w mundurze lub chociażby w wojskowej kurtce, często poplamionych. Piłsudski wręcz nie znosił żadnych imprez - bali, czy rautów, pokazywał się na nich niezmiernie rzadko. Uczestniczył w tych, w których musiał i z reguły towarzyszyła mu sekretarka Kazimiera Iłkiewiczówna, a nie żona. Żył prosto po żołniersku i tak też jadł. Smaki Piłsudskiego ukształtowały się w domu rodzinnym na Litwie. W czasach belwederskim i Sulejówka jadł proste potrawy. W Belwederze była kucharka zawsze z powiatu święciańskiego, czyli z rodzinnych okolic Piłsudskiego. Uwielbiał placek z kruszonką, który był często na stole w Belwederze. Piłsudski nie znosił natomiast owoców, a ponieważ miał kłopoty ze zdrowiem, to lekarze zalecali, aby wzbogacał nimi dietę. Marszałkowa zastawiała na niego pułapkę. Obierała mu gruszkę czy jabłko - panowało wtedy przekonanie, że bez skórki jest zdrowsze - oraz stawiała mu talerzyk na biurku, a obok widelczyk. Marszałek machinalnie od czasu do czasu brał kawałek do ust i tak ten talerzyk po paru godzinach był pusty. Ludzie z jego ochrony

mieli z nim poważne kłopoty, po prostu nie znosił gdy za nim chodzili. W ogóle lekceważył potencjalne zagrożenia, chodził sam, jeździł kabrioletem lecz nigdy nie rozstawał się z nabitym pistoletem.

To na pewno nie wszystko co można by napisać o Marszałku Józefie Piłsudskim. Tak frapująca postać zawsze fascynowała jego współczesnych jak i potomnych. Napisało o nim tomy i pewnie jeszcze niejednego historyk będzie analizował życie tego niecodziennego człowieka. Był niesamowicie inteligentny, wizję niepodległej Polski wymyślił podczas zesłania na Syberię i wizję tę konsekwentnie realizował. Wręcz niewiarygodna jest jego polityczna przenikliwość i talent przywódczy, ruchy przeciwników przewidywał dużo wcześniej, tak jak robią to dobrzy szachiści Promieniował jakimś niesamowitym magnetyzmem, działającym zarówno na kobiety jak i na mężczyzn. W stosunku do niego nie można było mieć „letnich” uczuć. Kochano go lub nienawidzono. Niektóre momenty w jego karierze można by poddawać krytyce, jednak jego rola w rodzącej się II Rzeczypospolitej jest trudna do przecenienia. Józef Piłsudski pozostanie na zawsze symbolem walki o wolną Polskę.

Opracowała: Hanna Mrówczyńska

Źródła:

1. <http://pilsudski.jcom.pl/foto/Kobiety/kobiety.htm>
2. <https://historia.dorzeczy.pl/dwudziestolecie-miedzywojenne/417538/zawziety-tak-w-polityce-jak-w-milosci-zycie-prywatne-pilsudskiego.htm>
3. https://historia.interia.pl/aktualnosci/news-jozefa-pilsudskiego-portret-prywatny,nld,2473621#google_vignette
4. https://historia.interia.pl/aktualnosci/news-jozefa-pilsudskiego-portret-prywatny,nld,2473621#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox
5. <https://kobieta.onet.pl/jozef-pilsudski-kobiety-marszalka-matka-corki-zony-i-kochanki/4ckyvsl>

MAMY LAUREATKĘ W KONKURSIE O ZASIĘGU POWIATOWYM II MIEJSCE NALEŻY DO WIKTORII!

21 marca 2024r. w Zamojskiej Akademii Kultury rozstrzygnięto 38 Konkurs Literacki Debiut organizowany przez Zamojski Dom Kultury.

Konkurs był adresowany do uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz studentów z pięciu powiatów: zamojskiego, biłgorajskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego. Na konkurs można było zgłosić własną twórczość: wiersze lub opowiadania. Konkurencja była ogromna, tym bardziej należy podkreślić, iż Wiktoria Banach, uczennica kl. VII Szkoły Podstawowej w Sułowie zajęła II miejsce w kategorii poezja dla szkół podstawowych z powiatów zamojskiego, biłgorajskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego. Serdecznie gratulujemy Wiktorii.

Małgorzata Szymanek

„SEKRETY WSI” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów



GMINNY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

12 kwietnia w naszej szkole odbył się Turniej Tenisa Stołowego dziewcząt i chłopców Szkół Podstawowych o Puchar Przechodni Wójta Gminy Sułów. W turnieju wzięły udział szkoły podstawowe z terenu gminy Sułów: SP Michalów, SP Sułów i SP Tworyczów.

Turniej rozgrywany był w dwóch kategoriach wiekowych: klasy IV-VI, klasy VII-VIII. SP Tworyczów reprezentowali uczniowie: Emilia Walas, Bartłomiej Dumala, Julia Roczeń, Wiktor Wyłupek. SP Sułów: Maksymilian Bełkot, Paweł Misiarz, Emilia Smutniak. SP Michalów: Damian Kowalski, Dominika Krzeszowiec, Jakub Kawala, Julia Kilarska.

W kategorii klas IV-VI

I miejsce Emilia Walas- SP Tworyczów
II miejsce Damian Kowalski- SP Michalów
III miejsce Maksymilian Bełkot- SP Sułów

W kategorii klas VII-VIII

I miejsce Jakub Kawala- SP Michalów
II miejsce Wiktor Wyłupek- SP Tworyczów
III miejsce Julia Roczeń- SP Tworyczów

W klasyfikacji drużynowej:

I miejsce- SP Tworyczów
II miejsce- SP Michalów
III miejsce- SP Sułów

Zawodnicy otrzymali pamiątkowe statuetki i dyplomy. Szkoły, w klasyfikacji drużynowej otrzymały puchary i dyplomy. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i zapraszamy za rok!

Maria Godzisz

POMAGANIE ZMIENIA ŚWIAT NA LEPSZE

Drużyna harcerska „Złote Gryfy” wraz z opiekunem p. Anną Jaworską przyłączyła się do akcji „Wielkopostne Porządki” zorganizowanej przez Fundację Małych Stópek.

Harcerze przeprowadzili zbiórkę chemii gospodarczej w dniach 26.02 - 26.03.2024 r., którą przekazano do

Domu Pomocy Społecznej „Pod Modrzewiami” w Szczepieszynie.

Dziękujemy p. Barbarze Sagan za pomoc w przewiezieniu zebranych darów.

SP w Michalowie

WARSZTATY PISARSKIE W SP W MICHALOWIE

Pamiętacie zapewne ubiegłoroczne warsztaty pisarskie dla młodzieży, prowadzone przez Daniela Mroza, zakończone wydaniem książki *Młode Gniewne Pióra*.

Dziś 16.04.2024 w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Michalowie odbyły się zajęcia pełne energii i dużej dawki entuzjazmu.

„Prośby o następne spotkania i mocne zaangażowanie, młodych słuchaczy dobrze wróży na przyszłość” wyjaśnia Daniel.



„Spotkanie polegało na przedstawieniu najmłodszym jak kiedyś i teraz tworzy się scenariusze do książek, filmów czy komiksów. Przedstawiłem młodym uczestnikom: 12 etapów podróży bohatera, czyli schemat, z którego korzystają współcześni twórcy, zarówno poważnych historii, jak i bajek dla dzieci. Po przedstawieniu w punktach tego schematu wspólnie z dziećmi stworzyliśmy własną historię, którą zatytułowaliśmy *Magiczna Muzyka*. Młodzi słuchacze udowodnili, że są bardzo kreatywni i inteligentni oraz pokazali, że potrafią pracować zespołowo.

Magiczna Muzyka to opowieść o uczennicy uczęszczającej na lekcje muzyki które, mimo że bardzo lubi, niezmiernie ją wymęczają, gdyż nie może tam grać jak lubi i popuszczać wodze fantazji. W ucieczce do świata

fantazji pomaga jej magiczny stary instrument, który pewnego dnia zostaje Poli (bo tak nazywa się główna bohaterka) skradziony...

Nie będziemy oczywiście przytaczać całości wykreowanej przez dzieci opowieści, ponieważ to one są twórcami i same decydują czy chcą się nią pochwalić.

Ta opowieść oczywiście wymaga szerszego rozpisania i rozwinięcia, ale takimi aspektami zajmiemy się na następnych zajęciach”.

GBP w Sułowie

OGŁOSZENIE

Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sułowie informuje o możliwości ubiegania się o dodatek oświatowy. Osoby spełniające kryteria, które nie złożyły jeszcze wniosków mogą zgłaszać się do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sułowie do 30 kwietnia 2024 r. Wnioski złożone po terminie pozostają bez rozpatrzenia.

Osoby, które posiadają gospodarstwo rolne zgłaszają się z zaświadczeniem o wielkości gospodarstwa rolnego za 2022 rok.

Kryterium dochodowe:

2.100 zł /os. - gospodarstwo jednoosobowe,

1.500 zł /os.- gospodarstwo wieloosobowe,

Dochód z hektara przeliczeniowego miesięczny wynosi 462,42zł.

KIEROWNIK GOPS
/-/ Henryka Poździk

AKADEMIA PRZYSZŁOŚCI W GMINIE SUŁÓW

Hej, mieszkańcy Gminy Sułów! Z wielką ekscytacją ogłaszamy start projektu Akademia Przyszłości, który tworzymy z myślą o Waszych dzieciach! Projekt realizowany jest przez Fundację Rozwoju Edukacji Małego Inżyniera we współpracy z Gminą Sułów. Czekać na Was niezwykle przygody edukacyjne od stycznia 2024 do grudnia 2025!

Dla kogo? Dla 48 wspaniałych uczniów (24 dziewczynki i 24 chłopców) z Szkoły Podstawowej w Michałowie, Szkoły Podstawowej w Sułowie oraz Szkoły Podstawowej w Tworyczowie, którzy zasługują na wyjątkową szansę rozwoju!

Co mamy w planie?

- Zajęcia STEM: odkryj tajniki nauki, technologii, inżynierii i matematyki.
- Umiejętności poznawcze: warsztaty, które wzmocnią Twoje kompetencje społeczne, umiejętności uczenia się i komunikacji.
- Języki obce: grupowe lekcje, by świat stał otworem dzięki nowym językom.
- Aktywność fizyczna: sportowe zajęcia grupowe, które dadzą energię i zdrowie.
- Sztuka: odkryj swoje artystyczne ja przez muzykę, plastykę i teatr.
- Laboratorium Naukowe: własnoręczne eksperymenty i głębień wiedzy z nauk ścisłych.
- Pokazy naukowe: zaszczep pasję do nauk przyrodniczych w zabawny sposób.
- Wyjazdy edukacyjne: niezapomniane wycieczki, do:
 - * Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.
 - * Zoom Natury w Janowie Lubelskim.
 - * Podziemia kredowe - Chełm.
 - * Iluzja na wesole - Park Edukacji i Rozrywki Farma Iluzji.



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



„AKADEMIA PRZYSZŁOŚCI W GMINIE SUŁÓW”

- ✓ Językowe zajęcia grupowe
- ✓ Sportowe zajęcia grupowe
- ✓ Umiejętności poznawcze
- ✓ Artystyczne warsztaty rozwijające zainteresowania w obszarze plastyki, muzyki i teatru
- ✓ STEM warsztaty rozwijające wiedzę i umiejętności z różnych dziedzin
- ✓ Laboratorium Naukowe
- ✓ Pokazy naukowe
- ✓ Zajęcia wyjazdowe do miejsc związanych z naukami ścisłymi i przyrodą



* Park Zwierząt, Rozrywki i Edukacji w Wojciechowie koło Nałęczowa.

Wartość projektu: 299 925,00 zł

Wkład z Funduszy Europejskich: 269 925,00 zł

SERDECZNOŚCI

**JERZY MAJA WOJCIECH KAJA
JULIUSZ ALICJA**

BĄDŹMY, JAK SŁOŃCE, KTÓRE W DOBROCI
DAJE ŻYCIE I SZCZĘŚCIE KAŻDEMU NA ZIEMI.
ZOSTAWIAMY WIĘC ZAWSZE PO DRODZE TO,
CO NAJBARDZIEJ CENNE,
OKRUCHY SZCZĘŚCIA – W SERCACH INNYCH LUDZI...
PIĘKNYCH CHWIL ŻYCZY WAM!

DZIEŃ TALENTÓW W SZKOLE PODSTAWOWEJ W SUŁOWIE

20 marca w pierwszy dzień wiosny (i dzień wagarowicza) Szkoła Podstawowa w Sułowie zorganizowała "Dzień talentów". Jest to już tradycja w tej szkole, że w ten dzień organizuje się różne ciekawe zajęcia dla dzieci aby z chęcią przyszły do szkoły a nie wagarowały. Dzisiaj dzieci mogły zaprezentować przed wszystkimi zgromadzonymi swoje talenty. Odbył się pokaz m.in. śpiewania, układów choreograficznych, tańczenia, malarstwa i rysunków, rękodzieła, sportu - jiu-jitsu a nawet eksperyment naukowy gdzie uczniowie najmłodszych klas wraz ze swoją nauczycielką Panią Joanną Kitą przeprowadzili eksperyment chemiczny i napompowali balon jedynie mając butelkę, sodę i ocet. Wszystkim talentom przyglądali się i byli pod



wielkim wrażeniem Wójt Gminy Sułów Pan Leon Bulak, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Sułowie Pani Małgorzata Kuźma, Grono Pedagogiczne szkoły, rodzice oraz uczniowie. Dodatkowo Wójt Gminy Pan Leon Bulak przygotował dla dzieci nagrodę w postaci worka pełnego słodkości.

Arkadiusz Socha

MŁODZI STRAŻACY Z TWORYCZOWA NA WOJEWÓDZKICH HALOWYCH ZAWODACH SPORTOWO-POŻARNICZYCH

W dniu 23.03.2024 r. w miejscowości Piaski odbyły się pierwsze Wojewódzkie Halowe Młodzieżowe Zawody Sportowo - Pożarnicze organizowane przez Zarząd OW ZOSP RP w Lublinie. Gminę Sułów, a jednocześnie cały

powiat zamojski, reprezentowały dwie drużyny MDP Tworyczów: Chłopcy i Dziewczęta. W zawodach udział wzięło 42 drużyny i 205 zawodników, rozegrano je w kategoriach: dziewczęta i chłopcy drużynowo oraz indywidualnie.



Nasi reprezentanci wystąpili w następującym składzie:

MDP Tworyczów Dziewczęta: Lachowicz Dorota, Marta Szostak, Wiktoria Szymona, Julia Roczeń, Klaudia Wyłupek zajmując 14 miejsce.

MDP Tworyczów Chłopcy: Krystian Łapa, Wiktor Wyłupek, Kacper Górniak, Wojciech Złomańczuk, Maciej Lachowicz zajmując 16 miejsce.

Ogromnie gratulujemy naszym młodym zawodnikom i życzymy dalszych sukcesów!

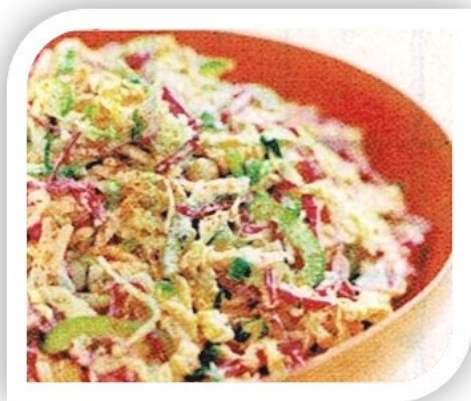
Lidia Pańczyk

Kącik kulinarny

RYBA W PANIERCE CHRZANOWEJ

Filet z pangii, jajko, 2 łyżeczki chrzanu, mąka, bułka tarta, olej do smażenia, sól, pieprz.

Filet z pangii podzielić na kawałki, oprószyć solą i pieprzem. Przygotować panierkę: rozbite jajko wymieszać z chrzanem. Kawałki ryby panierować kolejno: w mące, jajku z chrzanem, bułce tartej. Smażyć na złoty kolor na rozgrzanym oleju. Podawać z ziemniakami. Ugotowane ziemniaki pokroić na plasterki, posypać solą, pieprzem i tymiankiem. Obsmażyć na rozgrzanym maśle.



SURÓWKA KAPUŚCIANA NA OSTRO

Po kawałku kapusty białej i czerwonej, ostra zielona papryczka, 5 dag orzechów włoskich, szczypiorek, sól, pieprz, cukier, 2 łyżki oleju.

Białą i czerwoną kapustę oczyścić, zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Paprykę umyć, usunąć gniazdo nasienne, pokroić w małą kostkę. Orzechy i szczypiorek posiekać. Rozdrobnione składniki wymieszać, doprawić, skropić olejem.

SERNIK Z GRUSZKAMI

Spód: 15 dag herbatników, 4 łyżki masła. Herbatniki pokruszyć, utrzeć z masłem. Masą wyłożyć dno tortownicy.

Masa: 1 kg tłustego sera twarogowego, 6 jajek, 1,5 szklanki cukru, 15 dag masła, budyń śmietankowy, 10 dag rodzynek, 5 dag owoców kandyzowanych, 10 dag suszonych gruszek, kilka suszonych moreli, 1 łyżka mąki, 1 łyżka żelatyny.

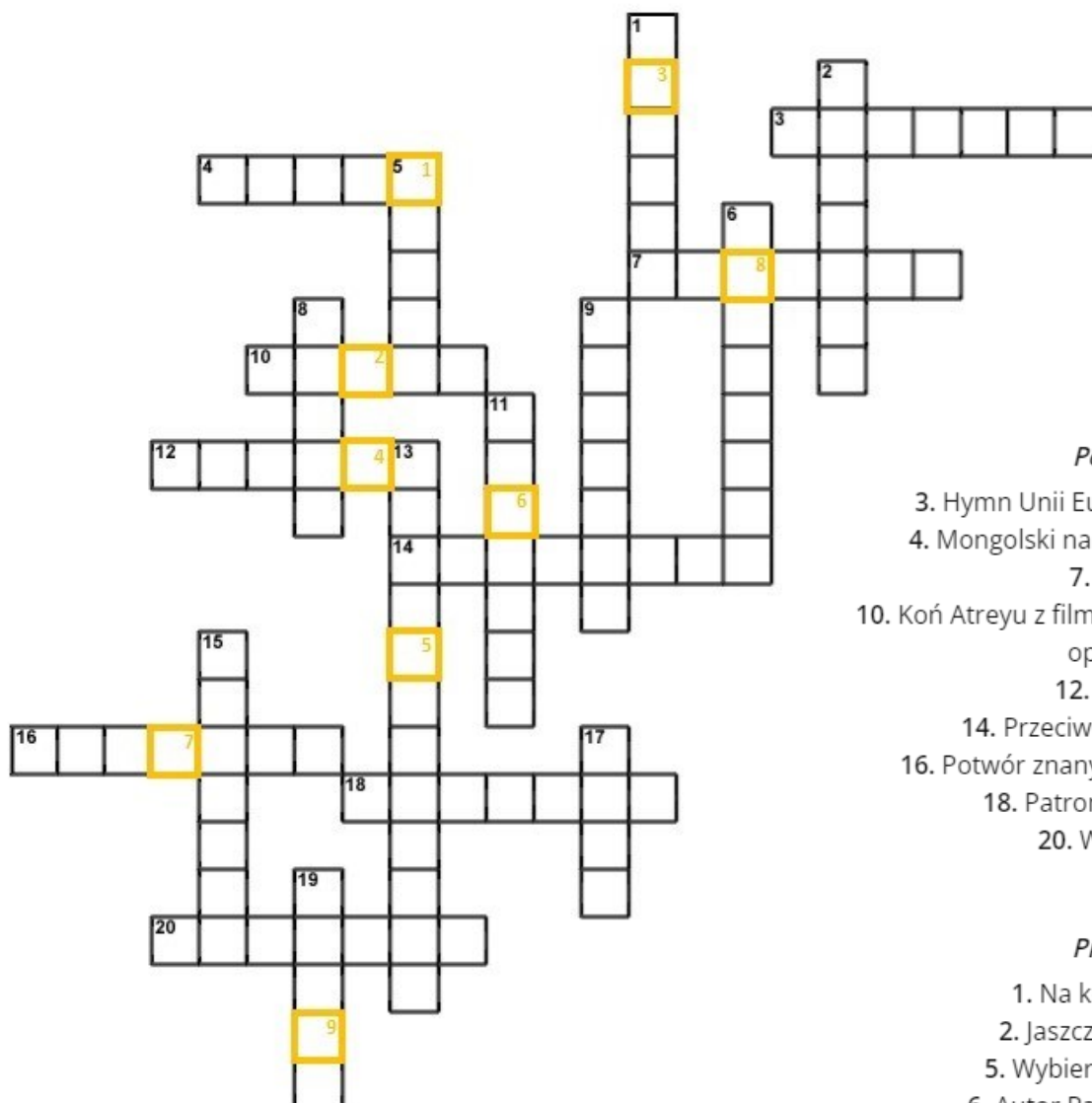
Gruszki i morele optukać, namoczyć. Bakalie osączyć, odłożyć 2 gruszki, resztę pokroić w kostkę. Pokrojone gruszki i rodzynek oprószyć mąką. Morele i pozostałe gruszki ugotować w 3/4 szklanki wody, dosłodzić. Dodać namoczoną żelatynę, mieszać aż się rozpuści. Twaróg zmiksować z masłem. Żółtka utrzeć z cukrem, dodać do twarogu razem z budyńniem, połączyć. Delikatnie wymieszać z pianą ubitą z białek, rodzynekami, gruszkami i owocami kandyzowanymi. Na tortownicę wyłożoną masą herbatnikową wyłożyć ser. Piec około godziny w temperaturze 180 stopni. Wystudzić. Polać tężejącą galaretką, udekorować ugotowanymi owocami i ewentualnie karmelem.



*Smacznego!
Przygotowała: Maria Godzisz*

Autor krzyżówki: Daniel Mróz

KRZYŻÓWKA



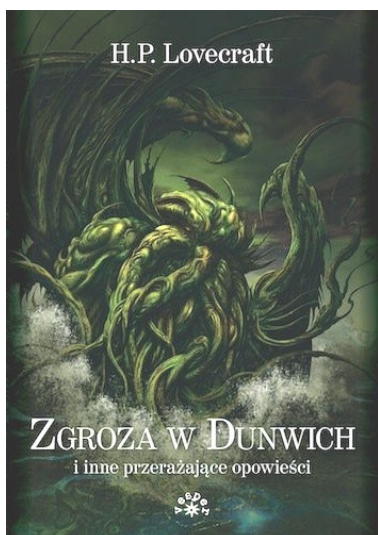
Poziomo:

- 3. Hymn Unii Europejskiej - Oda do...
- 4. Mongolski napój z kobylego mleka?
- 7. Prima...
- 10. Koń Atreyu z filmu i książki Niekończąca się opowieść?
- 12. Śmigus...
- 14. Przeciwnostwo komedii?
- 16. Potwór znany z powieści Lovecrafta
- 18. Patron strażaków św.
- 20. W piórniku?

Pionowo:

- 1. Na końcu zdania?
- 2. Jaszczurka bez nóg?
- 5. Wybiera się za morze?
- 6. Autor Pana Kleksa -Jan...?
- 8. Stolica Czech?
- 9. W koszyczku Wielkanocnym?
- 11. Film i słynny statek który zatoną?
- 13. Syndrom w którym ofiara kocha swojego oprawcę?
- 15. Chase z bajki "Psi patrol" jest przedstawicielem jakich służb?
- 17. Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy trochę...
- 19. Ostry zakręt szosy?

Wypełniony i wycięty kupon konkursowy z hasłem należy dostarczyć do siedziby Biblioteki w Sułowie (Sułów 143, 22-448 Sułów) do 15 maja 2024 r. Wśród dostarczonych kuponów nastąpi losowanie nagrody, którą w tym miesiącu jest Książka „Zgroza w Dunwich i inne przerażające opowieści” autorstwa H.P. Lovecrafta.



Zwycięzcą marcowej krzyżówki została **Pani Agata Kołodziejczyk**. Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody, którą jest **Piłka nożna Adidas Euro 2024**.

Hasło krzyżówki nr 3 (131)
Marzec 2023

WIOSENNIE

HUMOR

Przychodzi do sklepu facet i prosi o dobry alkohol na 25. rocznicę ślubu.

Sprzedawca patrzy na półki, potem na klienta i pyta:

- A pan chce świętować czy raczej zapomnieć?

• • •

Rozmawia dwóch kolegów:

- To niesamowite, jak teraz sanatoria są skuteczne.

Moja żona jest w nim dopiero tydzień, a ja już się świetnie czuję!

• • •

Rok 1943, warszawskie getto.

Zebranie w celu ustalenia dalszych poczynąń uwięzionych.

W umyśle Mordechaja Anielewicza nagle pojawiło się ostateczne rozwiązanie.

Wstaje.

Zebrani milkną.

"Proszę wszystkich o powstanie"

• • •

Lekarz dzwoni do swojego pacjenta:

- Witam Pana, przyszły wyniki badań. Mam dobre i złe wieści.

- O cholera! Jak brzmią dobre wieści?

- Według badań zostało Panu 36 godzin życia.

- To straszne! Co może być gorszego?

- Już od ponad doby próbuję się z Panem skontaktować...

• • •

Klient do sprzedawcy w sklepie:

- Co to jest to coś na tym serze?

- To? Pleśń.

- Pleśń? Z oczami?!

- Jak osiągnąłeś bogactwo?

- Najważniejsze są nie pieniądze, nie socjal, nie szczęście w życiu, najważniejsze to oddać się całym sobą pracy, firmie; nawet jeśli nie przynosi to teraz pieniędzy, to i tak zasuwać do ostatnich sił, do końca! Dla dobra wspólnej sprawy!

- Czy to przyjęcie tej idei doprowadziło cię to do sukcesu?

- Nie, zaszczepiłem tę ideę moim pracownikom.

• • •

Jan Zumbach, jeden z pilotów z Dywizjonu 303, po wojnie ożenił się z Niemką. Koledzy byli zniesmaczeni:

- Tyle lat walczyliśmy z Niemcami, a ty z Niemką się ożeniłeś?

Zumbach im tłumaczył:

- Wy walczyliście i skończyliście, a ja dzięki temu małżeństwu prowadzę tę wojnę do dzisiaj.

• • •

Mój dostawca energii twierdzi, że całość prądu, który wytwarza pochodzi z wiatraków. Ostatnio przystali mi rachunek. Może mi ktoś powiedzieć, kiedy wiatr dwukrotnie podrożał?

• • •

- Daje pani osiemnaście lat...

- Oj, no wiem, że jestem fajna dupa, ale ja już mam trzydzieści dwa lata!

- To wyjdzie pani z więzienia, jak będzie miała pięćdziesiąt.

• • •

- Jasiu czemu śpisz podczas lekcji?

- Nie śpię.

- To powtórz moje ostatnie zdanie.

- Jasiu czemu śpisz podczas lekcji?

„Sekrety Wsi...” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Wydawca:

Urząd Gminy Sułów

Sułów 63, 22-448 Sułów

Strona internetowa: <http://www.sulow.pl/>

tel. +48 84 682 62 02

fax: +48 84 682 62 27

Nakład 300 egz.

Adres: Sułów 63, 22-448 Sułów,

powiat zamojski

E-mail: sekretyswi@wp.pl

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Ryszard Pietrykowski (Sułów) 605 494 500

Marta Radzik (Sułów)

Hanna Mrówczyńska (Sułowiec)

Daniel Mróz (Sąsiadka)

Michalina Kobylarz (Deszkowice Pierwsze)

Maria Godzisz (Kulików)

Skład: Arkadiusz Socha (Sułowiec)

Materiały i artykuły do następnego numeru prosimy nadsyłać na adres Redakcji „Sekrety Wsi” do 10 dnia każdego miesiąca ;-).